

Australian Open 2025. Iga Świątek odpadła w półfinale w Melbourne

maciej · 23 stycznia, 2025



Po raz drugi w karierze, podobnie jak w 2022 roku, Iga Świątek zakończyła w półfinale występ w wielkoszlemowym Australian Open 2025. W czwartkowym półfinale rozgrywanym na kort centralnym kompleksu Melbourne Park - Rod Laver Arena, wiceliderka rankingu WTA uległa 14. na świecie Amerykance Madison Keys (nr 18. w drabince) 7:5, 1:6, 6:7 (8-10), po dwóch godzinach i 35 minutach. To tenisistka ze Stanów Zjednoczonych powalczy w sobotnim finale z broniącą trofeum Aryną Sabalenką, która wcześniej pewnie wygrała 6:4, 6:2 z Hiszpanką Paulą Badosą (nr 11.).

Był to piąty w historii Australian Open półfinał z udziałem reprezentantki Polski i wciąż ta faza nie została przez żadną z Polek „odczarowana”. Dwukrotnie tę fazę osiągała w Melbourne Agnieszka Radwańska, ale w 2014 roku uległa Słowaczce Dominice Cibulkovej 1:6, 2:6, a w 2016 r. Amerykance Serenie Williams 0:6, 4:6. W 2022 r. Świątek przegrała z inną zawodniczką z USA Danielle Collins 4:6, 1:6, a w kolejnym sezonie Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań) musiała uznać wyższość Sabalenki 6:7 (1-7), 2:6, czyli późniejszej triumfatorce imprezy.

Świątek i Keys wyszły na Rod Laver Arena przed godziną 22 i był to najpóźniej rozegrany przez Igę mecz w tegorocznej edycji Australian Open. Cztery pierwsze występy miała w ramach sesji dziennych, dopiero w środowym ćwierćfinale wyszła również na kort centralny, ale na otwarcie „night session”, czyli o godz. 19.00.

Tym razem sesję tę otworzyły Sabalenka i Badosa, których rywalizacja trwała godzinę i 27 minut. Był to ich ósmy pojedynek, a po raz szósty lepsza okazała się w tej konfrontacji Aryna, ale co ciekawe, na twardej nawierzchni poprawiła ten bilans na 2-2. Dzięki temu po raz trzeci z rzędu wystąpi w Melbourne w finale, gdzie

odnosiła zwycięstwa w dwóch poprzednich edycjach.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

W czwartek przedłużyła do 20 serię spotkań bez porażki w Australian Open. Ale jednocześnie wygrała już 11. Mecz od początku sezonu, w którym nie znalazła jeszcze pogromczyni. Przed pierwszym tegorocznym turniejem wielkoszlemowym wygrała imprezę WTA 500 w Brisbane, gdzie straciła tylko jednego seta, dopiero w finale. Również na twardych kortach w Melbourne Park przegrała dotychczas tylko jednego seta, w ćwierćfinale.



Australian Open 2025 to był pierwszy wspólny turniej wielkoszlemowy Igi Świątek z nowym trenerem. Fot. @x.com/@wta

Za to Świątek, przed Australian Open, wygrała cztery z pięciu pojedynków singlowych w ramach drużynowych rozgrywek o United Cup, a tam tylko w finale uległa Amerykance Coco Gaf. Natomiast w Melbourne, w pierwszych pięciu meczach oddała przeciwniczkom zaledwie 14 gemów. I jest to czwarty najlepszy wynik w drodze do półfinału w historii tej imprezy, po osiągnięciach Marii Szarapowej, Amerykanki Monicy Seles i Niemki Steffi Graf.

Przed drugim występm Świątek w półfinale na Antypodach to właśnie ona była typowana do roli faworytki. Na korzyść Polki przemawiał nie tylko wyższy ranking, ale również bardzo korzystny bilans meczów z Keys 4-1, choć na twardych kortach był remisowy 1-1, bo trzy zwycięstwa Iga odniosą na nawierzchni ziemnej.

Już pierwszy set pokazał, że nie będzie to łatwa przeprawa, ale końcówka była godna najlepiej skrojonych thrillerów w historii kina. Ale zanim do tego dojdziemy, to już na otwarcie tenisistka z Raszyna straciła podanie przy pierwszym „break poincie”, ale za chwilę sama wykorzystała pierwszą okazję i wyszła na 1:1.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Chociaż trzeci gem był niepokojący, bo przy własnym podaniu nie zdobyła nawet punktu, to w czwarty ponownie odrobiła stratę. Chwilę później przerwała serię obustronnych przełamań i po raz pierwszy tego dnia objęła prowadzenie 3:2. Za to u rywalki kryzys serwisowy się nasilał.



Iga Świątek najlepiej z reprezentantek i reprezentantów Polski spisała się w tym roku w Melbourne. Fot. @x.com/@WTA

Keys rozpoczęła szóstego gema od stanu 0-40 i choć rozstrzygnęła na swoją korzyść dwie następne wymiany, to nie udało jej się obronić trzeciego „break pointa”, więc zrobiło się 2:4, a następnie 2:5. Już w ósmym gemie Iga miała do dyspozycji piłkę setową, ale nie wykorzystała tej szansy. Od tego momentu Madison nabrała większej pewności i mocno podniosła poziom swojej gry, więc zrobiło się nerwowo, szczególnie gdy udało jej się doprowadzić do wyrównania 5:5.

Serię trzech wygranych przez nią gemów przerwała Polka utrzymując podanie bez straty seta na 6:5,. A następnie wykorzystała drugiego setbola, przełamując podanie przeciwniczki na 7:5, po 50 minutach.

O ile w drugiej partii Keys utrzymywała wysoki poziom gry, o tyle po stronie Igi pojawił się brak precyzji i nadmierne ryzyko przy próbach szybszego kończenia wymian. W pierwszym, trzecim i piątym gemie straciła swój serwis, za każdym razem przy pierwszym wypracowanym przez rywalkę „break pencie”. Dlatego błyskawicznie zrobiło się 0:5. I wtedy nieoczekiwanie udało jej się przełamać podanie Amerykanki, przy pierwszej okazji, na 1:5.

Jednak chwilę później fatalnie rozpoczęła kolejnego swojego gema, od trzech przegranych wymian. Od stanu 0-40 zdołała obronić tylko dwie z trzech piłek setowych, po upływie 27 minut.

W sumie, po 77 minutach mecz rozpoczął się na nowo i do samego końca trzymał widzów w niepewności, bowiem szala zwycięstwa długo nie przechylała się na żadną ze stron. Do stanu 3:3 obie miały do dyspozycji tylko po jednym „break pencie”, ale nie wykorzystały tych okazji. Za to już w ósmym gemie Polka dwukrotnie obroniła się przed przełamaniem, zanim wyrównała na 4:4.



Piąty raz reprezentantka Polski zagrała w półfinale Australian Open, czekamy na odczarowanie tej fazy za rok. Fot. ITF

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

Potem sama zmarnowała aż cztery okazje do objęcia prowadzenia 5:4, ale za to w 11. gemie wykorzystała trzecią taką piłkę i zrobiło się 6:5. To oznaczało, że po krótkiej przerwie będzie serwować na mecz.

Przy stanie 6:5 i 40-30 uciekła jej jednak piłka meczowa, a chwilę później rywalka „odłamała się” i doprowadziła do tie-breaka. W sumie pomogła jej w tym sama Iga, popełniając podwójny błąd przy przewadze dla Amerykanki.

Początek decydującej rozgrywki w trzecim secie, wydłużonej do 10 wygranych punktów, układał się po myśli Świątek. Wychodziła w niej na 3-1, 4-2, 5-3, 6-4, 7-5 i 8-7. Jednak od tego momentu punkty zdobywała już tylko Keys, a przy pierwszym meczbolu otrzymała prezent od przeciwniczki, która nieoczekiwanie wyrzuciła na aut prostą piłkę z forhendu, po dwóch godzinach i 35 minutach.

Tomasz Dobiecki



Zachęcamy do lektury najnowszego wydania „TENIS MAGAZYNU”, w którym przeczytacie w specjalnym dodatku czemu to jest wyjątkowy „CZAS POLSKIEGO TENISA”.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/australian-open-2025-iga-swiatek-odpadla-w-polfinale-w-melbourne/>